

DZIŚ W NUMERZE

- ★ UROCZYSTA
AKADEMIA str. 1
- ★ ZASILEK CHO-
ROBOWY NA
PODSTAWIE WY-
MIARU EMERY-
TURY I RENTY
str. 2
- ★ W SŁUŻBIE
PRACOWNIKÓW
CELWISKOZY
str. 3
- ★ NOWE WŁADZE
W ZW PTTK str. 4

★ PISMO UKAZUJE SIĘ OD 12 LIPCA 1953 ROKU ★

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU ★ PRENUMERATA MIESIĘCZNA 13 ZŁ



GAZETA ZAŁOGI ZWCh „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 19 (1100)

10 LIPCA 1989 R.

ROK XXXVII

PRODUKCJA

W TRZECIEJ DEKADZIE CZERWCA WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 579,5 tony, w tym:
włókna standard 39 t,
włókna sanitarnego 318,6 t,
argony 221,9 t,
- włókna poliestrowego 31,7 t.

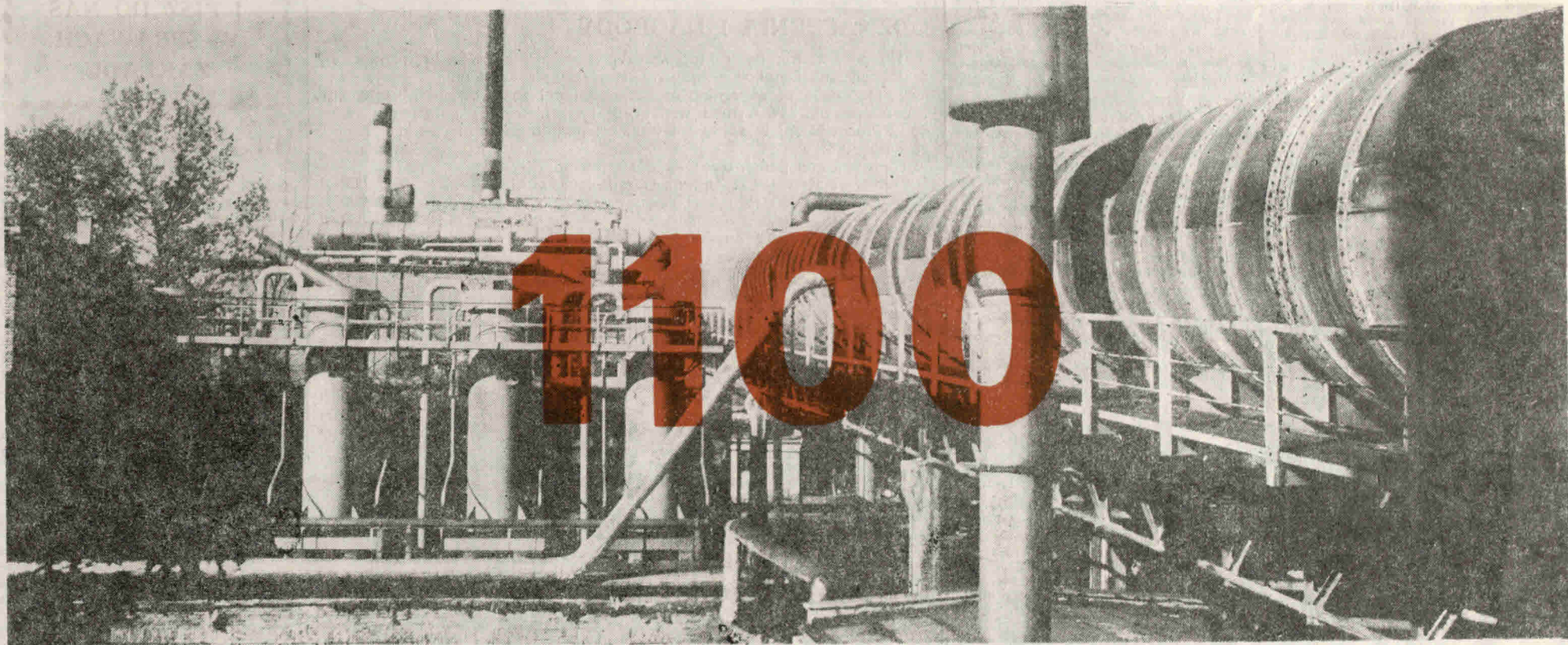
Wartość produkcji ogółem wyniosła 471.033 tys. zł.

OD POCZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 12.373 tony, co stanowi 91,7%
planowanej ilości, w tym:
włókna standard 138,7 t,
włókna sanitarnego 7.413,4 t,
argony 3.572 t,
- włókien poliestrowych 524,5 tony, co stanowi 101,7% planu.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 10.487.750 tys. zł.

Na prezentowanym zdjęciu fragment wytwórni włókien celulozowych, obecnie włókien sanitarnych. Wytwórnia ta rozpoczęła pracę w 1952 roku i zgodnie z uchwałą WRN zakończy produkcję 31.12. br. Nie zapadły jeszcze ostateczne postanowienia, jaka produkcja zastąpi włókna sanitarne. Jak napisała „Gazeta Robotnicza” rozważa się wybór jednej z dwudziestu propozycji m. in. przerobu naturalnej bawełny. Zatrzymanie tej produkcji jest nie lada problemem dla ZWCh „Chemitex-Celwiskoza”, gdyż jej wartość stanowi 87,7% całości kształtu produkcji przedsiębiorstwa. Przyszłość wytwórni jest w dalszym ciągu pod znakiem zapytania.



IDEA KOMPROMISU

Wyniki wyborów, jak też przebieg poprzedzającej je kampanii pozostaną zaporne jeszcze przez długi czas jednym z głównych tematów naszych rozmów i dyskusji. Publicznych i prywatnych, prowadzonych na zebraniach i w gronie znajomych, w pracy i w domu.

Będziemy zastanawiali się dlaczego ten kandydat przeszedł, a tamten odpadł. Co sprawiło, że przedstawiciele tego, a nie innego ugrupowania zyskali przewagę w wyborach w naszym okręgu.

Podobnych pytań pojawi się sporo. Być może nie na wszystkie uda się znaleźć zasadną odpowiedź, ale szukać jej warto. Po to by poznać prawdziwe, a nie

wydumane przyczyny sukcesu lub przegranej naszego programu, naszych kandydatów. I wyciągnąć z tej analizy niezbędne wnioski. Przydatne między innymi i turze wyborów.

Taka wiedza jest szczególnie potrzebna organizacjom i ugrupowaniom, które wysuwały swoich kandydatów. Wielu z nas będzie także chciało chyba dokonać wyborczych ocen we własnym zakresie. Kto wie, czy zanim uporamemy się z tymi rozważeniami natury raczej lokalnej nie pojawią się, nie mniej pasjonujące tematy związane z nowym układem sił w skali ogólnokrajowej, w Sejmie, w Senacie.

Będzie więc o czym mówić, rzecz jednak w tym, byśmy nie zagubili w ferworze

(Dokończenie na str. 2)

UROCZYSTA AKADEMIA Z OKAZJI DNIA CHEMIKA

Od lat z okazji Dnia Chemika odbywają się w naszym zakładzie uroczyste akademie połączone z wręczeniem odznaczeń państwowych i resortowych, a także dyplomów i nagród dla najbardziej wyróżniających się pracowników zakładu.

22 czerwca w sali Zakładowego Ośrodka Informacji i Propagandy odbyło się uroczyste zebranie pracowników ZWCh „Celwiskoza” poświęcone podsumowaniu osiągnięć tak poszczególnych wyróżniających się pracowników jak i rezultatów działań całej załogi za okres jednego roku między kolejnymi świętami naszej branży. Uroczyste przemówienie wygłosił i zastępca dyrektora zakładu mgr inż. Jerzy Trzeciak, a przedstawiciele wojewódzkiego organu władz w osobach prezydenta miasta Jerzego Piekarskiego, wiceprzewodniczącego MRN Zdzisława Ciechanowskiego i Kierownika Wydziału Ekonomicznego Mariana Spery wręczyli odznaczenia państwowe. Przyznano także od-

znaczenia resortowe, którymi dekorowali wyróżnionych przedstawiciele dyrekcji, samorządu pracowniczego i związków zawodowych naszego przedsiębiorstwa.

Uroczystą akademię prowadził członek samorządu pracowniczego Waclaw Postępski. Oceną działalności ekonomiczno-produkcyjnej, a także życzeniami dla załogi przedsiębiorstwa przekazał kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego Marian Spera.

Trudny to rok dla naszej firmy, bo choć praktycznie nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje (na piśmie!), to wszystko wskazuje na to, że w roku następnym nie spotkamy się z pewnością w starych strukturach organizacyjnych. Problem ewentualnego przebrzmienia poruszał się nie raz na naszych łamach, w poprzednim numerze podaliśmy także listę nagrodzonych w czasie uroczystej akademii.

Mariola Szybalska

10 DNI W ZAKŁADZIE

- ★ 22.06.1989 r. Odbyła się uroczysta akademie z okazji Dnia Chemika z udziałem przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR i władz miasta.
- ★ Długocelnym zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia resortowe, regionalne, związkowe i zakładowe.
- ★ 23.06. Wręczono „Złote Pióro” — tradycyjną nagrodę „Wspólnego Celu” i ZZ ZSMP dla najlepszego ucznia naszej zasadniczej szkoły zawodowej.
- ★ W tym roku wyróżnienie to otrzymała Beata Wojewódzka.
- ★ 23.06. Mecz piłki nożnej o beczkę piwa pomiędzy „Celwiskozą” a PBK.
- ★ 27.06. Wręczono nagrody jubileuszowe.
- ★ 28.06. Posiedzenie wspólne obu związków zawodowych. Główne sprawy to:
— rozpatrzone wnioski kadr o zdjęcie ze stanowiska pracownika w związku z likwidacją zakładu,
— wystosowano pismo do Dyrektora w sprawie podwyżki płac wszystkim pracownikom.
- ★ 29.06. Obradowała komisja odwotań od „czternastki”.



„KLIENT MA ZAWSZE RACJĘ”

Dziękuję kierownictwu sklepu za to, że nie pozostało obojętne na mój zarzut i jednocześnie zapytuje, czy to w ramach odnowy naszego handlu ripostą na skargę klienta jest zrobienie z niego złodzieja?

Od początku istnienia tego sklepu jestem jego klientką i jak daleko sięgam pamięcią nigdy nie dałam obstudze sklepu powodu do zarzucenia mi kradzieży. Jak więc w imieniu personelu sklepu zastępca kierownika sklepu nr 1 twierdzi: „sama nie zawsze wykazywała się uczciwością”. Zapytuję więc, czy wiadome personelowi poniesione straty z tytułu rzekomej mojej nieuczciwości wspaniałomyślnie pokrywane były z pensji pracowników sklepu? Wydaje mi się, że na każdy publiczny zarzut trzeba mieć udokumentowane dowody.

(Dokończenie na str. 2)

JUBILACI

W drugiej dekadzie lipca minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

14.07 Lech Kuwałek z działu transportu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają Jubilatowi dyrekcja, samorząd pracowniczy, KZ PZPR, związki zawodowe i ZZ ZSMP.

WSPOMNIENIA z przeszłości naszej gazety

Wspólny Cel

ODDZIAŁOWE RADY ROBOCZNICZE
nowy organ samorządu robotniczego

Nowa rada robotnicza przedsiębiorstwa

Wspomnienie z Janem Banczewiczem

W roku po uruchomieniu wytwórni włókien celulozowych (1952) 12 lipca 1953 r. ukazał się pierwszy numer gazety zakładowej „Wspólny Cel”. Pismo było wówczas tygodnikiem. Setny numer „Wspólnego Celu” ukazał się 1.03.1959 r. i pismo zaczęło się ukazywać jako dwutygodnik. W okresie od 1959 r. do dnia dzisiejszego gazeta miała sześciu redaktorów naczelnych i bardzo często zmieniał się skład Kolegium Redakcyjnego.

Na prezentowanym zdjęciu setny numer „Wspólnego Celu”, o 1100 numerze piszemy na stronie 3.

Zdj. Z. A.
Tekst M. Szyb.

SOWI — 1952 - 1977 ☆ PMiR — 1977 - 1989



W 1964 roku stanowisko kierownika SOWI objął mgr. inż. Józef Drzewicki. Następuje w tym czasie sporo zmian wewnątrzorganizacyjnych (scalenie pod jednym kierownictwem grup robót montażowych, jak i likwidacja dwóch oddziałów robót budowlanych), ale chyba najważniejsze jest to, że wzrost siły produkcyjno-przerobowych pozwolił SOWI

wyjsciu z usługami szeroko poza granice kombinatu z eksportem włącznie.

W 1969 roku powołano na stanowisko kierownika, dotychczasowego z-cę mgr inż. Tadeusza Szocińskiego, który pełnił tę funkcję aż do czasu wcielenia SOWI do nowo powołanego w 1977 roku Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów. (M.)

SŁOWNIK REFORMY GOSPODARCZEJ

RYNEK WALUTOWY

Chodzi oczywiście o rynek legalny. Tak, na którym zakłady pracy oraz osoby prywatne będą mogły kupić potrzebne im dewizy. W jaki zatem sposób ma dojść do powstania takiego rynku i to już od tego roku?

Odpowiedź na to pytanie zacząć chyba trzeba od tego, że zmienia się generalnie zasady zasilania przedsiębiorstw w dewizy. Ograniczona, i to znacznie, zostanie wielkość tzw. importu centralnego, finansowanego przez państwo. Z tej możliwości korzystać będą tylko ściśle określone sfery życia społeczno-gospodarczego, np. służba zdrowia, nauka czy postęp techniczny. A zatem większość przedsiębiorstw będzie musiała sama starać się o potrzebne środki dewizowe. Warto dodać, że firmy eksportujące mogą liczyć na istotne udogodnienia w funkcjonowaniu tzw. odpisów dewizowych, opracowano znacznie klarowniej zasady ich tworzenia.

Zrywa się też z administracyjną ingerencją w sposoby wykorzystania przez zakłady zarobionych dewiz. Są one włas-

nością przedsiębiorstwa, które jednak musi odsprzedać ich część bankowi. Skąd bowiem ma brać państwo środki na niezbędny import centralny? Resztę zakład może wykorzystać w sposób absolutnie dowolny, zgodny oczywiście z prawem, łącznie z pożyczkami czy odsprzedażą partnerom.

A co z firmami, które nie zarabiają dewiz? Z myślą o nich ma powstać oficjalny rynek walutowy. Na zorganizowanie giełd przeznaczają się w tym roku część środków z puli wspomnianego już importu centralnego. W grę wchodzi 2,5 mld dolarów. Zakłady nabywać będą dewizy w warunkach konkurencji, po cenach równowagi, czyli według kursów dnia. Warto więc mieć dużo złotych, bo powstanie możliwość kupna za nie dolarów, funtów czy franków, niezbędnych dla firmy w transakcjach zagranicznych. I to jest właśnie pierwszy krok, jeszcze niewielki, ale jednak już ruch w stronę umacniania naszego pieniądza, jego częściowej wymiennalności. Takie są projekty. Jak sprawdzą się one w praktyce, przekonamy się już niebawem.

kar (1)

OBRONA CYWILNA

— POMAGA — UCZY — BRONI

OCHRONA LUDNOŚCI OBRONA CYWILNA

Indywidualne środki ochrony, ich przeznaczenie i zasady posługiwania się nimi.

Indywidualne środki ochrony przed skażeniami zabezpieczają przed bojowymi środkami trującymi, toksycznymi środkami przemysłowymi, biologicznymi, pyłem promieniotwórczym oraz częściowo przed działaniem promieniowania ciepłego podczas wybuchów jądrowych. Należą do nich środki ochrony dróg oddechowych i środki ochrony skóry. Do indywidualnych środków ochrony dróg oddechowych zalicza się: maski przeciwgazowe filtracyjne i izolacyjne różnych typów, respiratory oraz wykonane we własnym zakresie maski tkaninowe i opaski przeciwpyłowe (chroniące przed skażeniami promieniotwórczymi). Czy nakładając środki ochrony dróg oddechowych zrobiliśmy już wszystko, aby skutecznie chronić swoje zdrowie przed działaniem substancji niebezpiecznych? Nie! Oprócz nich bowiem należy nałożyć zastępcze środki ochrony

skóry, które są niezbędnym uzupełnieniem środków ochrony dróg oddechowych. Zastępczymi środkami ochrony skóry mogą być:

- wszelkiego rodzaju płaszcze i peleryny przeciwdeszczowe z gumy i podgumowane, z płótna impregnowanego, tkanin z włókien sztucznych, folii itp.
- fartuchy ochronne gumowe, z tkanin podgumowanych i impregnowanych, skórzane i z tworzyw sztucznych
- kombinезony skórzane i ubiory z filii metalizowanej
- buty gumowe, skórzane i z tworzyw sztucznych
- okulary ochronne (przemysłowe, motocyklowe, narciarskie)
- nakrycia głowy gumowe, skórzane i z tworzyw sztucznych. Z wymienionych przedmiotów można skompletować odcień ochronny, która wraz ze środkami dróg oddechowych umożliwia wykonanie krótkotrwałych czynności ratowniczych, niezbędnych prac gospodarczych, a także przejście krótkiego odcinka terenu skażonego.

(M.)

PUCHARY ZA POPRAWĘ WARUNKÓW BHP



Dwa razy w roku komisja składająca się z przedstawicieli działu bhp, redakcji i społecznego inspektora pracy odwiedza pomieszczenia społeczne wydziałów pomocniczych i produkcyjnych. Przyznawane są puchary przechodnie, dyplomy i nagrody pieniężne dla najlepszych w poszczególnych kategoriach. Za I półrocze ub. roku w grupie oddziałów pomocniczych III miejsce zajął wydział budowlany. Na zdjęciu moment wręczenia dyplomu przedstawicieli wydziału — Elżbiecie Najmrodzkiej przez dyrektora S. Bogusza i przewodniczącego związku zawodowego Z. Trzeciaka podczas sesji Rady Pracowniczej. Fot. Z. Adamski AB

PRACOWAĆ BEZPIECZNIEJ TO PRACOWAĆ LEPIEJ

NIEPORZĄDEK W MIEJSCU PRACY PRZYCZYNĄ WYPADKU

Ład i porządek na stanowisku pracy zawsze sprzyja bezpieczeństwu w czasie wykonywania czynności zawodowych. Z uwagi na duże braki w zatrudnieniu na stanowiskach produkcyjnych trudniej utrzymać porządek w oddziałach, w związku z tym rośnie stopień zagrożenia zawodowego.

W dniu 11 maja br. Krzysztof Z. pracował, jak zwykle, przy obsłudze holendrów służących do ługowania celulozy wiskozowej. Około godz. 11.00 udał się z wiadrem na dolny poziom holendrów w celu nabrania preparatu „Berol”. W rejonie pierwszego holendra była umieszczona beczka, z której czerpakiem napelniał wiadro i w momencie, gdy je podnosił pośliznął się na uprzednio rozlanym „Berolu” i upadł na posadzkę. Upadając odruchowo podparł się prawą ręką, której dłoń natrafiła na odłamek szkła pochodzący z rozbitej butelki

po „Wojcieszowiance”. W wyniku tego zdarzenia doznał przecięcia skóry na prawej dłoni. Poszkodowany niezwłocznie przerwał pracę, wypadek zgłosił mistrzowi produkcji i udał się do przychodni przyzakładowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy został odwieziony do stacji pogotowia ratunkowego, gdzie chirurg założył szwy i wystawił zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy na okres 11 dni.

Można sobie wyobrazić jak wyglądało miejsce pobierania „Berolu”. Czy należało czekać na wielkie sprzątnięcie?

Ten sam pracownik bez większego wysiłku i uszczerbku dla produkcji był w stanie sprzątnąć wokół beczki z „Berolem” i w ten sposób uniknąłby wypadku i bólu. Należy podkreślić, że zgodnie z poleceniem powypadkowym, obecnie miejsce pobierania „Berolu” jest utrzymywane w należytym porządku.

ODZNACZENIA I NAGRODY

Na posiedzeniu Rady Pracowniczej w dniu 8 czerwca br. rozpatrzone zostały wnioski Dyrekcji w sprawie podwyższenia kwot nagród przyznawanych pracownikom wyróżnianym odznaczeniami zakładowymi, resortowymi i państwowymi. W wyniku wspólnych uzgodnień oraz pozytywnej opinii Rady Pracowniczej w sprawie wysokości nagród za odznaczenia ustalono, co następuje:

- I. Odznaczenia państwowe:
 - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — 50.000 zł
 - Złoty Krzyż Zasługi — 40.000 zł
 - Srebrny Krzyż Zasługi — 35.000 zł
 - Brązowy Krzyż Zasługi — 30.000 zł
- II. Odznaczenia resortowe:
 - złote — 25.000 zł
 - srebrne — 20.000 zł
 - 25.000 zł
- III. Odznaczenia wojewódzkie i miejskie:
 - złote — 25.000 zł
 - srebrne — 20.000 zł
- IV. Odznaczenia zakładowe:
 - złote — 25.000 zł
 - srebrne — 20.000 zł
- V. Pozostałe odznaczenia:
 - złote — 25.000 zł
 - srebrne — 20.000 zł
 - brązowe — 15.000 zł
- VI. Medale pamiątkowe:
 - 10.000 zł

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

ZASIŁEK CHOROBY

W PODSTAWIE WYMIARU EMERYTURY I RENTY

Przeciwnie niedawno informację — pisze czytelnik — z której wynikało, że do podstawy wymiaru emerytury przyjąć można także miesiące, w których pracownik nie pobierał w ogóle wynagrodzenia, lecz tylko zasiłek chorobowy. I to mnie bardzo zaskoczyło, bo przed przejściem na emeryturę, a było to w lipcu 1982 r., chorowałem przez 6 miesięcy i mimo że zasiłek za ten okres był dla mnie korzystniejszy niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie z okresu 12 miesięcy przed chorobą, ZUS nie przyjął tych 6 miesięcy do podstawy wymiaru emerytury. Teraz więc chciałbym wiedzieć, czy mogę wystąpić o ponowne obliczenie mojej emerytury od podstawy wymiaru, obejmującej 12 miesięcy mojego zatrudnienia, w tym 6 miesięcy, za czas który pobierałem zasiłek chorobowy...

Okolicznością w tej sprawie bardzo istotną i dodajmy od razu — dla czytelnika niepomysłną jest rok, w którym przeszedłem na emeryturę. Rok 1982 — przypomnijmy. A dlaczego — wyjaśnimy.

Otóż szczegółowy sposób ustalania podstawy wymiaru emerytury i rent obowiązuje obecnie, określa rozporządzenie Rady Ministrów z 1.VI.1985 r. (Dz. U. z 1985 r. nr 11, poz. 63). W zasadzie podstawę tę stanowi oczywiście przeciętne miesięczne wynagrodzenie, wypłacone pracownikowi za okres albo ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, albo kolejnych 24 miesięcy zatrudnienia, wybranych przez zainteresowanego z okresu ostatnich 12 lat jego pracy. Rozporządzenie przewiduje jednak także możliwość przyjęcia do podstawy wymiaru emerytury i rent miesięcy, w czasie których pracownik pobierał zasiłek chorobowy, na następujących zasadach:

1) Gdy pracownik pobierał zasiłek chorobowy przez cały miesiąc kalendarzowy, do podstawy wymiaru jego emerytury czy renty przyjmuje się — ale tylko na jego wniosek — kwotę miesięcznego zasiłku za ten miesiąc. Gdy zaś pracownik nie chce, aby ten miesiąc przyjął do podstawy wymiaru jego emerytury czy renty, do podstawy wymiaru przyjmuje się zamiast tego miesiąca (i wypłaconego w tym miesiącu zasiłku chorobowego) wynagrodzenie z kolejnego miesiąca poprzedniego;

2) Gdy natomiast pracownik pobierał zasiłek chorobowy przez część miesiąca

kalendarzowego, podstawę wymiaru jego emerytury czy renty stanowi wynagrodzenie, jakie otrzymywałby za ten miesiąc, gdyby w pełni go przepracował. Oblicza się zaś to wynagrodzenie:

— jeżeli było ono ustalone w stałej miesięcznej wysokości (zwłaszcza stała miesięczna pensja, stałe składniki np. dodatku funkcyjny) przyjmując do podstawy wymiaru emerytury czy renty wysokość wynagrodzenia za ten miesiąc ustaloną w umowie o pracę lub w innych aktach, będących podstawą nawiązania stosunku pracy;

— jeżeli chodzi o zmienne składniki wynagrodzenia — dzieląc wynagrodzenie (z tych samych składników) osiągnięte w miesiącu nie w pełni przepracowanym przez liczbę dni przepracowanych i pomnożenie kwoty osiągniętej w tym miesiącu dniów przy liczbie dni, które pracownik przepracowałby zgodnie z harmonogramem pracy w tym miesiącu, tj. dni, które miałyby obowiązek przepracować, gdyby w tym miesiącu nie chorował.

Rozporządzenie z 1.IV.1985 r., które ustaliło omówione zasady, weszło w życie z dniem 1 lipca 1985 r., a zatem zawarte w nim zasady powinno się stosować do wniosków o emeryturę czy rentę, zgłoszonych począwszy od 1 lipca 1985 roku. Ponieważ jednak w ustawie emerytalnej z 14.II.1982 r. (Dz. U. nr 40, poz. 267 z późn. zm.) zamieszczone zostało upoważnienie dla Rady Ministrów do ustalenia takich rozwiązań, które pozwalałyby przyjmować do podstawy wymiaru emerytury czy rent również zasiłki chorobowe, a rozporządzenie oparte na tym upoważnieniu wydane zostało po upływie ponad 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy (tj. od 1.I.1983 r.), przewidziana została w tym rozporządzeniu możliwość przeliczenia emerytury i rent przyznanych po wejściu w życie ustawy (tj. od 1.I.1983 r.) do dnia wejścia w życie rozporządzenia (tj. od 1 lipca 1985 roku). Jeżeli oczywiście przyznana w owym okresie emerytury czy renty obliczona została bez uwzględnienia zasiłku chorobowego i było to dla pracownika niekorzystne.

Wniosek stąd: emeryt (rencista), któremu przyznano świadczenie w owym okresie (1.I.1983—30.VI.1985 r.) z wyłączeniem zasiłku chorobowego, może jeszcze teraz

LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

Ponadto zapytuję kierownictwo sklepu czy widzi wyraźną różnicę między klientem pracującym w Celwiskowie, a nie pracującym w naszym zakładzie?

I jeszcze jeden dylemat: czy dziękować kierownictwu sklepu za poinformowanie mnie (na łamach gazety) o zaostrożonej kontroli wobec mojej osoby, czy ubolewać nad faktem, że owej kontroli nie został poddany personel sklepu?

I tak już zupełnie na zakończenie: jeżeli „klient zawsze ma rację”, to zamiast oskarżeń i pomówień, kierownictwo mogło zdobyć się na słowo „przepraszam”. J. Szaśdek (a)



IDEA KOMPROMISU

(Dokończenie ze str. 1)

dyskusji sprawy najważniejszej. Idee kompromisu i porozumienia, idei, która przyswiecała obradom „okrągłego stołu” i która niezależnie od wyników wyborów pozostać powinna trwałą wartością w naszym życiu publicznym. W układaniu stosunków między koalicją i opozycją, w ich współdziałaniu w przewyżczeniu kryzysu, w dalszym reformowaniu państwa i gospodarki.

Jest to idea uniwersalna, tak samo istotna w wymiarze ogólnopolskim, jak i zakładowym. Chrońmy ją i dbajmy o nią by przyniosła nam pożytek. W Sejmie, w Senacie, w radzie narodowej i w radzie pracowniczej, w działalności związkowej. Wszędzie może być przydatna, a nawet niezbędna. ra (1)

wystąpić o ustalenie podstawy wymiaru jego świadczenia według zasad rozporządzenia z 1 kwietnia 1985 r. Niezbędny jest oczywiście jego wniosek w tej sprawie do ZUS. Uwzględniając jednak taki wniosek ZUS wypłaci wyrównanie, wynikające z nowo obliczonej podstawy tylko za okres 3 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym zainteresowany zgłosił wniosek o przeliczenie jego świadczenia.

Wracając do sprawy czytelnika, którego list przytoczyliśmy na występie: nie ma on możliwości przeliczenia swej emerytury według zasad rozporządzenia z 1 kwietnia 1985 roku. Została ona bowiem przyznana w 1982 r. Miały więc do niego zastosowanie zasady ustalone rozporządzeniem przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z 19 sierpnia 1968 r. (Dz. U. nr 35, poz. 246). W myśl zaś tego rozporządzenia nie można było do podstawy wymiaru emerytury czy renty przyjąć miesięcy, za czas których pracownik pobierał wyłącznie zasiłek chorobowy, za które — innymi słowy — nie otrzymał wynagrodzenia choćby za 1 dzień. Taki miesiąc musiał być wyłączony, a zamiast niego należało przyjąć do podstawy wymiaru miesiąc (czy miesiące) wcześniejszy. Można było natomiast przyjąć do podstawy wymiaru emerytury czy renty miesiące, za część których pracownik pobierał zasiłek chorobowy. Do kwoty wypłaconego za taki miesiąc doliczono się po prostu kwotę zasiłku chorobowego; o ile było to dla zainteresowanego korzystne. Gdyby nie było korzystne należało taki miesiąc wyłączyć i „sięgnąć” do miesiąca wcześniejszego.

PS. Omawiając zasady ustalone rozporządzeniem Rady Ministrów z 1 kwietnia 1985 r. pisaliśmy wyłącznie o włączeniu do podstawy wymiaru emerytury czy renty zasiłku chorobowego. O to bowiem pytał nas czytelnik i takie sytuacje występują w praktyce najczęściej. Trzeba jednak dla ścisłości dodać, że zasady te stosuje się również w pełni wówczas, gdy pracownik w okresie, z którego ustala się podstawę wymiaru emerytury czy renty, pobierał inny (a nie chorobowy) zasiłek z ubezpieczenia społecznego, a więc zasiłek macierzyński, opiekuńczy czy świadczenie rehabilitacyjne.

W razie natomiast pobierania przez pracownika (w okresie, z którego wynagrodzenie przyjmuje się do podstawy wymiaru emerytury czy renty) zasiłku wyrównawczego, świadczenia wyrównawczego lub dodatku wyrównawczego, wynagrodzenie wypłacone za takie miesiące uzupełnia się o kwotę tych świadczeń. ar (1)

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21, wewn. 458. Oznaczonej „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy” i odznaką „Racjonalizator Produkcji”.
Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nac. ANNA BILIŃSKA red. techn. RYSZARD BOROŃSKI — przewod. MARIOLA SZYBAŁSKA — sekr. redakcji. Rada Program., STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAKO, ROMAN MAŁECKI, STANISŁAW SZYBAŁSKA — sekr. redakcji. DZG JG 2711-2-01229/89 2000 A3x2 F-19

KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM

W SŁUŻBIE PRACOWNIKÓW „CELWISKOZY”
1100 NR „WSPÓLNEGO CELU”

Dzisiaj oddajemy do rąk czytelników 1100 numer „Wspólnego Celu” gazety zakładowej ZWCh „Chemiteks-Celwiskoza”, a jak pamiętamy, nie tak dawno, bo w roku 1986 uroczystie wydaliśmy numer milenijny, w którym zawarliśmy dane o działalności redakcji, Komitetu Redakcyjnego, współpracy z organizacjami społeczno-politycznymi, o organizowanych przez redakcję akcjach, o współpracy z korespondentami i redaktorami dawnymi i obecnymi, o współdziałaniu z zakładami graficznymi i Klubem Dziennikarzy Prasy Zakładowej. Wówczas to obliczyliśmy, że gdyby „Wspólny Cel” ukazywał się w takim tempie jak dotychczas (dekadówka), wyszedłby na pierwsze miejsce w Polsce wśród gazet zakładowych wyprzedzając numerem 1200 (10.10.1992) dotychczas najstarszą gazetę wydawaną w kraju - „Echo Chelmska”.

Obecna sytuacja „Celwiskozy” i związana z tym likwidacja największej wytwórni, redukcja wielu komórek organizacyjnych, stawia w stan niepewności również i naszą gazetę. Redakcja czyni starania, by gazeta stała się pismem międzyzakładowym. Na miejscu wólkien celulozowych powstanie nowa produkcja, będąc się rozwijać także i pozostałe działy przedsiębiorstwa, więc i dalsze wydawanie pisma będzie w pełni uzasadnione. Redakcja uzyskała zapewnienie administracji PMI-R-u, że przedsiębiorstwo to będzie partycypowało w kosztach wydawania gazety proporcjonalnie do ilości zatrudnionych pracowników. Mamy również zaproszenie od Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, celem poszerzenia działalności gazety na inne zakłady na terenie miasta.

Chcemy przypomnieć, że na każdy numer „Wspólnego Celu” składa się 60 stron maszynopisu, drukowany jest w Jeleniogórskich Zakładach Graficznych, które to pracują w systemie dwóch zmian od 6 rano do 20.00 wieczorem. W związku z czym także i redakcja dostosowuje godziny pracy do mo-

żliwości drukarni, dlatego też często redaktorzy wykonują swe prace jak np. korekty, ich rewizje o godzinie 18-tej, 19-tej itd.

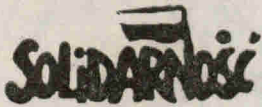
Zdjęcia i sporą część materiałów, a głównie te, które napływają od korespondentów w ostatniej chwili, redagujemy w domu. Jeden z pracowników redakcji, ze względu na w/w charakter pracy, praktycznie cały dzień przebywa w zakładach graficznych.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Pracownicza przychyliła się do wniosku redakcji i wdrożyła nowy Układ Zbiorowy Pracy Dziennikarzy, który obowiązuje od 1 marca br. Z Układu tego wynikają korzyści, tak dla redakcji, jak i dla pełnej i wszechstronnej współpracy z zakładami graficznymi, mianowicie dostosowanie czasu pracy do czasokresu działalności drukarni (wolne soboty, praca dwuzmianowa), nienormowany czas pracy, który powoduje, że możemy dostarczać materiały w chwili ich napływania, także w godzinach wieczornych, I kategoria zaszerzegowania, pomoc lekarska i socjalna organizowana przez Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL.

Niezmiernie trudne problemy, które stoją obecnie przed załogą Celwiskozy wymagają właściwego naświetlenia, szybkiej i wszechstronnej informacji, na co Komitet Redakcyjny stara się reagować szybko, by przybliżyć je każdemu z pracowników przedsiębiorstwa. Będziemy w dalszym ciągu liczyć na pomoc w tej informacji zakładowych komórek administracyjnych, by uzyskiwać wiadomości interesujące najżywotniej załogę przedsiębiorstwa.

W ciągu 37 lat istnienia gazety zakładowej zawsze mogliśmy liczyć na pomoc wielu oddanych temu zakładowi pracowników, otrzymywaliśmy od nich sprawdzone informacje dotyczące poszczególnych wydziałów i oddziałów zakładu. Płynęły one z serca i z troski o dobro przedsiębiorstwa, chcielibyśmy i obecnie kontynuować te tradycje.

Redakcja



Skład komisji jest następujący:
Stanisław Sej, Jan Wróblewski, Stanisław Paszkiet i Stanisław Umański.

*

Załoga naszego zakładu potestuje przeciwko decyzji o likwidacji całodobowych dyżurów w zakładowym ambulatorium. „Solidarność” dysponuje listą z podpisanymi już kilkudziesięciu osób, które czują się zagrożone i pozbawione doradniej pomocy na drugiej i trzeciej zmianie.

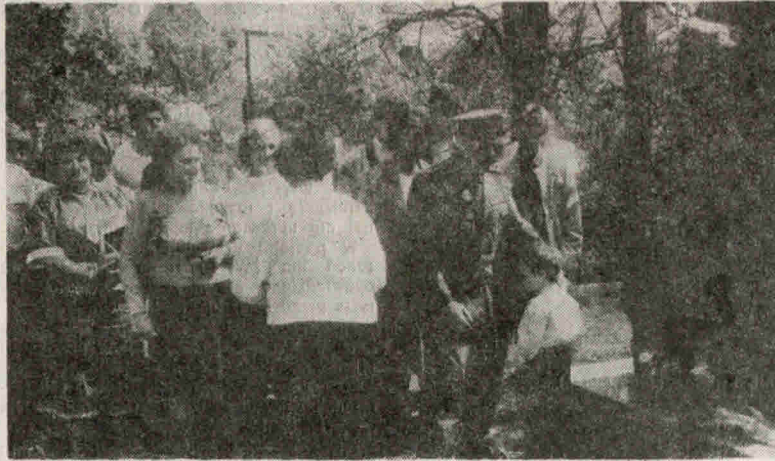
Ze względu na duże zaangażowanie i ruch listy przekazano na oddziały. W formie petycji zostanie to skierowane do dyrekcji Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej. **Aba**



Bronisław Cendrowicz podjął pracę w Celwiskoze w 1953 roku, a w 1969 roku przeszedł do SOWI. Przeszedł wszystkie stanowiska od ślusarza przez brygadzystę i mistrza do kierownika wydziału montażowego. W międzyczasie ukończył technikum mechaniczne. Do czasu objęcia stanowiska kierownika był długoletnim społecznym inspektorem pracy. Posiada Brązowy Krzyż Zastugi.

Fot. Z. Adamski (a)

PLATERÓWKI



W II wojnie światowej kobiety polskie odegrały ogromną rolę. W regularnych polskich jednostkach wojskowych pełniły służbę ponad 14.000 kobiet, w tym 8.000 w szeregach Wojska Polskiego. Ponad 1500 kobiet nosiło szlify oficerskie, a 2200 podoficerskie. Na Zachodzie w tym czasie pełniły służbę 4.000 kobiet. Dane Instytutu Historii PAN podają, że ponad 200.000 kobiet brało udział w ostatniej wojnie, w tym ponad 100.000 było zaprzysiężonych.

Ewentualnym był I Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater działający w ramach I Dywizji Piechoty m. Tadeusza Kościuszki, a później korpusu I Armii Wojska Polskiego. Była to bowiem jedyna kobieta bojowa jednostka piechoty w czołwach oręża polskiego.

Zanim stały się żołnierzami znalazły się na terenach Związku Radzieckiego po wkroczeniu Armii Czerwonej na polskie województwa wschodnie 17 września 39 roku. Uchodźcy polscy, w tym kobiety pracowały w tajdze, fabrykach, kopalniach, kopalniach. Żyły w trudnych warunkach klimatycznych, przyzwyczajone do trudów, ciężkiej pracy i niewygody.

Po napaści Niemiec na Związek Radziecki zaistniała nowa sytuacja polityczna i militarna w Europie. Rząd Radziecki zgodził się na utworzenie na terytorium ZSRR armii polskiej, jednocześnie udzielił amnestii wszystkim polskim obywatelom, którzy byli „pozbawieni wolności na terytorium ZSRR bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach”.

Miało to ogromne znaczenie dla Pola-

ków. Powstały nowe szanse. Kobiety — platerówki brały udział w walce na całym szlaku bojowym Wojska Polskiego od bitwy pod Lenino poczwąszy. Dwa tygodnie po zakończeniu II wojny światowej rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego — Marszałka Roli-Zymierskiego rozformowano I Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater, a zde-mobilizowane kobiety skierowano na Ziemie Odzyskane, które zasiedlano osadnikami wojskowymi.

Blisko 200-osobową grupę platerówek skierowano do wsi Zaliwie na pobliżu Lubania Śląskiego, gdzie otrzymały od państwa ziemie.

W uznaniu zastug kobiet — żołnierzy w 1947 roku władze centralne wyraziły zgodę na postulowaną od dawna zmianę nazwy wsi Zaliwie na Platerówka.

Potem jednak, gdy kobiety protestowały przeciwko kolektywizacji i „odebraniu” im ziemi i przesładowaniom jako „kułaków”, za karę wsi przywrócono dawną nazwę — Zaliwie, co trwało aż do „odwilży” po śmierci Stalina.

Obecnie we wsi żyją 62 platerówki, uprawiają ziemię, pracują społecznie w PRON-ie w Radzie Narodowej i ZBoWiD-zie.

W okrągłe rocznice zwycięstwa na faszyzm organizowane są w Platerówce zloty platerówek z całego kraju.

Zamieszczone zdjęcie pochodzi z uroczystego spotkania w środowisku kombatanckim z szefem Zarządu Wjewódzkiego ZBoWiD w Jeleniej Górze.

Na spotkaniu tym byli również członkowie naszego zakładowego Kola ZBoWiD. Spotkanie odbyło się w dniu 18 maja br. A. Bil. Fot. Z. Adamski

Zdzisław Rzeźniowiecki

WOJEWÓDZKA
KOMISJA
KRAJOZNAWCZA

(Dokończenie ze str. 4)

joznawstwa, który będzie zorganizowany w Opolu.

Po dyskusji dokonywano wyboru nowych władz Komisji Krajoznawczej, w skład której weszli: przewodniczący kol. Tadeusz Panaś — członek n/Oddziału PTK, wice-przewodniczący kol. Teofil Ligęza vel O-zimek.

Skarbnik kol. Zdzisław Rzeźniowiecki — członek naszego Oddziału PTK, a członkami prezydium zostali kol. kol. Edmund Rakowski i Tadeusz Kusiak.

Z myślą o propagowaniu zdobywania

Zdzisław Rzeźniowiecki

odznak krajoznawczych przypominamy, że Referat Weryfikacyjny „Odznaki” Krajoznawczej i „Znam Kraje Przyjaciół” mieści się jak dawniej w Wojewódzkiej Pracowni Krajoznawczej przy ul. Noskowskiego 3/29b w Jeleniej Górze — Zabobrze i czynny jest w poniedziałki od godz. 17.00 do 18.00.

(A Pracownia jest czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 15.00—20.00 i we wtorki i piątki od godz. 10.00—14.00 i prowadzi bibliotekę, czytelnik książek i prasy turystyczno-krajoznawczej, organizuje prelekcje i wystawy, prowadzi poradnię turystyczno-krajoznawczą, gromadzi, opracowuje i rozpowszechnia materiały krajoznawcze dotyczące naszego województwa, Dolnego Śląska i kraju).

UROKI

Do czterech dróg rozstajnych, w ziół wonne panowanie,
W traw sennie panowanie przybyłem niespodzianie
I z szyi zdjętem tańcuch, i z palca pierścień zdjętem,
I księżyc posypałem szafranem i popiołem.

Już czuję tylko obłąd, już widzę tylko kłęskę —
Zdejmę ze mnie swe uroki, uroki czarnoksiężskie!
Po sennej trawie pełzam, w pachnących ziołach węszę,
Zgaduję cię podobną wiatrowi i czeremsze.

I jestem twoich czarów i twej przemocy świadom,
Ach, wypuść mnie z niewoli i ocal przed zagładą!
Znam słowa niedostępne, dla ludzi niedorzeczne,
Znam święte amulety i tajemnice wieczne,

I wszystko to przyniosę pod próg twojego domu,
Mam księgi Wielkich Magów nieznane dziś nikomu,
I dam ci serce chore, i moje istry niemęskie,
Zdejmę tylko swe uroki, uroki czarnoksiężskie!

Czerwoną kredą piszę twe imię na obłokach,
A noc jest taka ciemna i gęsta, i głęboka,
A ziemia taka ciepła, a trawa taka gorzka,
I skaczą po gałęziach oczy leśnego bożka.

Już jestem twoich czarów i twej przemocy świadom,
Ach, wypuść mnie z niewoli i ocal przed zagładą!
Sąsiednie drzewa szumią i wiatr zamiatą drogę,
Odchodzę, lecz na drodze odnaleźć cię nie mogę.

Noc mija, niebo świta, ja cały w niebie stoję,
Na trawie leży ciało nie moje i nie twoje.

Jan Brzechwa



GOSIA

Z CYKLU
CIEKAWY KSIĄZKI

WIEŻA
ZAPOMNIENIA

Książka Sławomira Sierackiego „Wieża zapomnienia” należy do serii zbeletryzowanych powieści historycznych, o których już niejednokrotnie pisałam w rubryce recenzji książki.

Tematem książki jest tajemnicza wyprawa wyznawców papieża do cara Bułgarii. Kanwą spalenie i rzeź Konstantynopola przez Krzyżowców i brawurowa próba odbicia ostatniego cesarza Bizancjum z niewoli. Główny bohater stara się odnaleźć legendarnego św. Graala. Wszystko to na tle epoki trzynastowiecznej, pełnej awantur, potyczek i pogoni. Tak odległy wątek historyczny jest pretekstem do zadumy nad skomplikowanym człowieczym losem. Jest obrazem bogatej w wydarzenia epoki średniowiecza.

Planą w tej epoce stasy czarownicy, wyprawy krzyżowe podbijają nowe ziemie w imię Chrystusa, zabobanni mnisi szereg kult Boga, a rycerze stacają wspaniale pojedynki w turniejach.

„Wieża zapomnienia”, jako żywo, nadaje się na scenariusz barwnego filmu kostiumowego, który z pewnością znalazłby życzliwego odbiorcę. Myślę, że trafił i w gust czytelnika a na pewno tego, który lubi powieści historyczne w typie walter-skolowskim.

Klimat tego utworu zobrazuje choć w części przytoczony poniżej fragment:

„Pością w tych warunkach doprowadzić mógłby do napadu na jakąś wioskę i skomplikowałby całą misję, a nawet podważyłby jej powodzenie. Mimo to pan Bertram zorganizował wypad, który rzeczywiście, miał doprowadzić do spotkania z Kumanami, przyniósł w efekcie spalenie kilku domów niewinnych chłopów. A dostrzegając bezkarność takiego postępowania wkroczył cała drużyna niemieckich rycerzy zakonnych, strojnych w białe płaszcze z czarnymi krzyżami, ruszyła na podobny rekonesans, plądrując zabudowania jakiegoś klasztoru. W obronie klasztoru wystąpiło kilku joannitów, widocznie zachęcanych do włączenia się po okolicy po poprzedniej wyprawie”.

Mariola Szybalska

Sławomir Sieracki. Wieża zapomnienia. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa 1987.

ZMIANA
UBEZPIECZENIA

Uwzględniając fakt, że jedynie 31 osób nie wyraziło zgody na zmianę formy ubezpieczenia grupowego na życie Dyrekcja ZWCh „Chemiteks-Celwiskoza” w Jeleniej Górze informuje w nawiązaniu do pisma z dnia 24.05.89 r. że z dniem 1.07.89 r. zostaje podwyższona składka na ubezpieczenie do 960,— zł miesięcznie. Składka w nowej wysokości zostanie potrącona:

- z wynagrodzenia za miesiąc czerwiec — w przypadku robotników,
- z wynagrodzenia za miesiąc lipiec (w podwójnej wysokości) — w przypadku pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych.

Kierowników wszystkich komórek organizacyjnych zobowiązuję do zapoznania podległych pracowników z powyższą informacją.

P.O. z-cy Dyrektora
d/s Ekonomiczno-Prac.
(-) mgr inż. W. Trzeciak

KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM



ZAKOŃCZONO ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO LIGI MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ JUNIORÓW

(Dokończenie z poprzedniego nr-u)



(Ciąg dalszy z poprzedniego numeru)

Trochę należałoby wspomnieć o sprawach organizacyjnych. Pod tym względem klub mający juniorów w najniższej klasie rozgrywkowej wypadł bardzo słabo. No zawody nie dostarczono herbaty w okresie jesiennym jak również wody mineralnej. Również z transportem na zawody nie było wesoło. Np. na ostatni mecz do Bolesławca nie podstawiono autokaru. Dzięki uprzejmości pana Banowicza z WFS, który w „nyse” zapakował jedenastu zawodników, a pozostałych zabrał trener prywatnym samochodem — dojechano na zawody.

Sytuacje takie powodują niechęć zawodników do gry w tym klubie.

W czasie rozgrywek nikt z działaczy klubu nie spotkał się z zawodnikami.

Przecież na tych zawodnikach ma w przyszłości opierać się piłka nożna w Karkonoszach.

Na zakończenie podaję końcową tabelę rozgrywek:

1. Zagłębie Lubiń	26	41	59:15
2. Górnik Wałbrzych	26	36	45:20
3. Miedź Legnica	26	34	42:27
4. Zagłębie Wałbrzych	26	33	47:24
5. Kuźnia Jawor	26	33	32:20
6. Piast Nowa Ruda	26	28	33:23
7. Orzeł Ząbkowice	26	28	31:31
8. Chrobry Ołogów	26	26	40:36
9. Karkonosze Jelenia Góra	26	26	36:41
10. Lechia Dzierżoniów	26	22	20:31
11. Polonia Świdnica	26	20	34:46
12. BKS Bolesławiec	26	18	26:41
13. Stal Bolesławiec	26	13	31:78
14. Olimpia Kam. Góra	26	6	27:77

POD PARAGRAFEM

ZEMSTA

Prokurator Rejonowy w Lwówku Śląskim w dniu 20 kwietnia 1989 roku skierował do Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi M., 58-letniemu mieszkańcowi Świeradowa Zdroju, z zawodu kierowcy, żonatemu, ojcu trojga dzieci. Zarzuca się mu, że w dniu 20.01 br. w Świeradowie Zdroju podpalił umyślnie budynek mieszkalno-gospodarcze należące do jego matki Bronisławy M. Przy podpaleniu użył etyliny, którą polat siano. Wzniesiony ogień swoim zasięgiem objął cały obiekt, co zagrażało życiu i zdrowiu

ludzi oraz spowodowało straty w mieniu pokrzywdzonej oszacowane pobieżnie na sumę nie mniejszą niż 700 000 zł. W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że Stanisław M. już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem podpalenia budynku. Podłożenie ognia było aktem zemsty w stosunku do zięcia, za którego musiał karmić inwentarz, która to czynność gospodarska nie interesowała go w najmniejszym stopniu.

W dniu 3 lutego 1989 r. Stanisław M. został tymczasowo aresztowany przez Prokuratora Rejonowego w Lwówku Śląskim, a następnie w toku postępowania przygotowawczego środek ten został zamieniony na dozór MO. (Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej) M.

ROZRYWKI POD REDAKCJĄ J. NANOWSKIEGO UMYSŁOWE

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. pilnik do drewna, 5. głos męski, 6. popularne warzywo, 10. cienki sznurek, 14. miasto wojewódzkie, 15. dęty instrument muzyczny.

PIONOWO:

1. zagadka rysunkowa, 2. gęsty słodki sok, 3. wąż z rodziny dusicielki, 4. poeta piszący pod pseudonimem Jan Stózek, 7. wada wzroku, 8. wierzba, 9. Imię Cyganki z „Chaty za wsią”, 10. fasolowy kłós, 11. pisze wierszem, 12. kwiatnik, 13. gęsty smar.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do redakcji do dnia 20 lipca 89 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 17/89

POZIOMO: siostra, retorta, Japonia, małoman strudel, samolot.

PIONOWO: strój, ostep, tur, Ala, teina, adept, oko, model, nalot, sos, rum.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Alina Pasińska z działu wynagrodzeń.



WYBORY IV ZJAZD WOJEWÓDZKI PTTK

Po czteroletniej kadencji Zarządu Wojewódzkiego PTTK (w latach 1985—1988) w dniu 6 maja br. odbył się Zjazd Wojewódzki Delegatów PTTK. Zjazd odbył się w naszym zakładowym Ośrodku Wypoczynkowym w Sosnowcu.

Podczas zjazdowej dyskusji poruszono wiele spraw istotnych dla Towarzystwa. Między innymi rozwój turystyki i krajoznawstwa w różnych środowiskach, dalszy rozwój i uaktywnienie działalności przewodników turystycznych. Omawiano sprawy powszechnej popularyzacji i rozwoju turystyki kwalifikowanej, przez modernizację i rozbudowę bazy przeznaczonej dla uprawiania takiej formy turystyki.

W podjętej uchwale, poza określeniem zadań dla ZW PTTK na lata 1989—92 opowiedziano się m.in. za ochroną turysty przed komercjalizacją życia.

Zjazd dokonał wyboru 25-osobowego Zarządu Wojewódzkiego, a jego prezydium ukonstytuowało się następująco:

Prezes — kol. Wojciech Sobiech — członek n/Zakładowego Oddziału PTTK „Celwiskoza”

Wiceprezes — kol. Zdzisław Gasz — kol. Cezary Turski — członek naszego Oddziału PTTK

Skarbnik — kol. Jerzy Jawurek — również członek Oddziału PTTK „Celwiskoza”

Sekretarz — kol. Jerzy Wieczorek

Członkowie Zarządu — kol. Zdzisław Baran, kol. Zbigniew Kozłowski, kol. Andrzej Strycharczyk i kol. Zbigniew Kozłowski — również członek naszego Zakładowego Oddziału PTTK „Celwiskoza”.

Jak widać działacze naszego Oddziału PTTK są doceniani za swoją działalność i w nowym ZW PTTK jest 4 naszych kolegów.

Zdzisław Rzeźniowiecki

GDZIE NAJLEPIEJ BIORĄ?

Postępująca nieustannie degradacja środowiska w województwie jeleniogórskim sprawiła, że niegdyś zasobne w ryby wody naszych rzek stały się prawie martwe albo zupełnie martwe, zatraciły życie biologiczne. Nieliczne stawy i glinianki wokół naszego miasta są w każdą wolną sobotę i niedzielę oblegane przez amatorów wędkarstwa. Wprawdzie niedaleko Jeleniej Góry — w Pilchowicach jest piękne jezioro zaporowe, które obfituje niemal we wszystkie gatunki ryb słodkowodnych, lecz tylko nieliczni wędkarze zasiadają tam z wędką, lecz złowione tam ryby są niejadalne, gdyż czuć je potem i nie tylko.

Od kilkunastu lat parę kilometrów za granicami Lwówka Śląskiego powstały kopalnie, w których wydobywa się dziennie setki tysięcy ton żwiru. Dzięki temu powstały olbrzymie wyrobiska ziemne napełnione czystą, niemal źródlaną wodą, w której dzięki zapobiegliwej gospodarce Polskiego Związku Wędkarskiego oraz intensywnemu zarybianiu przez ten związek można godziwie wypoczywać nad wodą z wędką osiągając znaczne sukcesy wędkarskie. Są tu karpie, leszcze, płocie, szczupaki, węgorze, liny i okonie.

Ostatnio wody te, ciągnące się na odcinu prawie pięciu kilometrów są odwiedzane przez nieliczne rzesze wędkarzy, nawet z okolicznych województw. W tym roku wielu naszych wędkarzy zadomowiło się na stałe w Rakowicach odnosząc znaczne sukcesy, łowiąc często dziennie po kilka, a nawet kilkadziesiąt kilogramów ryb. Łupem naszych wędkarzy łowiących w Rakowicach padają głównie takie ryby jak: karpie leszcze i płocie. Programami, jeżeli można ich tak nazwać



WOJEWÓDZKA KOMISJA KRAJOZNAWCZA

Po wyborach nowych władz w Zarządzie Wojewódzkim PTTK przystąpiono do wyboru nowych Komisji turystyki kwalifikowanej i Komisji programowych.

Jako pierwsza do wyborów przystąpiła Wojewódzka Komisja Krajoznawcza, której przewodniczącym był kol. Tadeusz Panaś (członek n/Oddziału PTTK „Celwiskoza”).

W dniu 20 maja br. w Wojewódzkiej Pracowni Krajoznawczej odbyła się Narada Aktywu Krajoznawczego naszego województwa.

Po otwarciu obrad dokonano mianowania nowych Instruktorów Krajoznawstwa: kol. kol. Antonina Sobierajska, Irena Krejczy-Panaś i Kazimierz Dobrucki — członek naszego Oddziału PTTK.

W sprawozdaniu z czteroletniej kadencji omówiono najważniejsze poczynania Komisji: organizację XVI Centralnego Zlotu Aktywu Krajoznawczego „Łużyce '86” w Zgorzlecu, udział w innych Centralnych Zlotach organizowanych przez różne wo-

jewództwa, udział w corocznych „Forum Krajoznawczym” prowadzeniem inwentaryzacji krajoznawczej (tu są niestety słabe wyniki). Mówiono też o dobrej pracy Wojewódzkiej Pracowni Krajoznawczej (której kierownikiem jest niżej podpisany członek naszego Oddziału PTTK).

Dużym osiągnięciem był organizowany przez Podkomisję Fotografii Krajoznawczej (której przewodniczącym jest nasz kolega z Oddziału PTTK kol. Kazimierz Dobrucki), Konkurs Fotograficzny „Sudety — przyroda, człowiek — krajobraz” oraz bardzo ciekawy przegląd przełozczy.

Podkomisja Kolekcjonerska propaguje zdobywanie wyróżnień kolekcjonerskich. W naszym województwie zdobyto 20 „Plakietek Zbiorów Krajoznawczych” i ponad 20 „Ekslibrisów Krajoznawczych”.

Była także mowa o starym postępie w zdobywaniu „Odznaki Krajoznawczej”. Omówiono też plan pracy na 1989 rok, którego myślą wiodącą jest IV Kongres Kra-

(Dokończenie na str. 3)



— zostali ostatnio wędkarze: Władysław Mioduszewski z działu głównego mechanika, który w ciągu jednego dnia potrafił złowić aż 12 dorodnych leszczy, a w innym dniu 7 karpie, prawie każdy o wadze ponad jeden kilogram: Czesław Kordzik z działu alkalizacji, Tadeusz Hejny z działu głównego mechanika, Henryk Mutarczyk z działu socjalnego i Jan Bondaruk — zdobywca tegorocznego pucharu „Wspólnego Celu”, Jan Lis, Henryk Kwieciński z PMIR-u i wielu, wielu innych naszych wędkarzy, których nie sposób wszystkich w tym krótkim artykule wymienić. Należy jednak wspomnieć o kole-dze Mirosławie Bułacie z działu głównego energetyka, który wprawdzie od kilku lat „połknął” przystawioły haczyk stając się zapalonym wędkarzem, stawiając swe pierwsze kroki z wędką na wodach właśnie w Rakowicach. Tam też swego pierwszego okazałego karpia złowił i tym samym stał się zagorzałym zwolennikiem wyjazdów na wody w okolicy Rakowic. Czystość tych wód i obfitość ryb oraz dobry dojazd środkami PKP powoduje, że ostatnio wędkarze ciągną tam jak do przystawiołej Mekki.

Zachęcamy i życzymy wielu wrażeń i Taaakiej ryby!

R. Matecki (a)



PRZEPISY DLA TROJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

SERNIK NA ZIMNO

6—7 płaskich łyżeczek żelatyny, 3 jajka, 3/4 szklanki cukru-pudru, 10 dag masła, 4 kubeczki sera twarogowego, 3—4 łyżki konfitur lub sos czekoladowy. Żółtka utrzeć z cukrem, mleko zagotować z cukrem waniliowym i wrzącym zaparzyć żółtka.

Rondelek z mlekiem i żółtkami wstawić do garnka z gotującą wodą podgrzewać stałe mieszając, do czasu aż mleko zgęstnieje, następnie ostudzić. Seru dobrze rozetrzeć dodając po trochu masę mleczo-jajeczną. Można dodać również trochę posiekanych orzechów. Wstawić do zamrażalnika na godzinę, półtorej i od czasu do czasu zamieszać. Podawać lody z konfiturami lub polane sosem czekoladowym.

(Na podst. Potrawy z produktów mleczarskich)

RASZKI FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

SZUKAŁEM Szukałem... nie znalazłem, Znalazłem... nie zużyłem, Zużyłem... nie użyłem... I tak, doprawdy żyłem.

SPEŁNIENIE Dopiero pełnia Obietnice spełnia.

PO PIĘCDZIESIĄTCE Gdy w lustrze człowiek twarz swą bada, Chciałby częstokroć krzyknąć: „Biada!”

A potem się odwraca tyłem I mówi: „Nic się nie zmieniłem”

TEMPO Nim obroniła się, nim krzykła, Padła ofiarą... i przywykła.

Jan Sztudynger

